

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, środa 29 sierpnia 1945

Nr 143

Polska na nowych drogach rozwoju

Przemówienie Prezydenta Bieruta na konferencji prasowej w Belwederze

„Jestem niezmiernie rad ze spotkania zainicjowanego przez Was, Obywatele, ze względu na to, że zagadnienia, które postanowiliśmy oświetlić w naszej pogawędce, uważam za zagadnienia wyjątkowej wagi.

Według mego zdania, nie znalazły one dostatecznego odzwierciedlenia dotychczas w naszej prasie. Być może, jest tak dlatego, że nie są to zagadnienia nowe, nie zawierają one żadnych niespodzianek. Sam fakt podpisania umów między Polską a ZSRR w sprawie granic wschodnich nie stanowi sensacji, bowiem kwestie te były przedmiotem już wcześniejszych rozmów, pertraktacji, rozważań i w zasadzie były już ustalone znacznie wcześniej. Już delegacja KRN, która po raz pierwszy w maju ub. r. znalazła się w Moskwie, temu zagadnieniu poświęciła wiele pracy łącznie z rządem sowieckim. Następnie te sprawy były przedmiotem obrad konferencji krymskiej, gdzie kwestia granic wschodnich Polski została zdecydowana w sposób wyraźny i gdzie określono te granice na linii Curzona. Zatem ostatni nasz pobyt w Moskwie i formalne podpisanie aktu, ustalającego ściśle i na zawsze granice między Polską i ZSRR były przygotowane uprzednio przez te porozumienia, o których wspominałem. Tym nie mniej uważam, że podpisanie tego aktu jest niezwykle ważnym, historycznym, epokowym momentem w dziejach naszego narodu.

KONIEC WĄTPLIWOŚCI

Zawsze tak jest, że dopóki jakaś umowa nie jest ściśle utrwalona i podpisana, może być kwestionowana. Dziś, po podpisaniu tej umowy o granicach Polski, żadne wątpliwości nadal w tej dziedzinie istnieć nie będą. Zagadnienie zostało raz i po wieczne czasy uregulowane. Oczywiście zagadnienie granic wschodnich Polski łączy się ściśle z zagadnieniem jej granic zachodnich. Więcej, jakkolwiek kwestia granic wschodnich została już dawniej przed rokiem omówiona i przedyskutowana zasadniczo w porozumieniach pomiędzy przedstawicielami Polski a ZSRR, to jednak nie mogła być formalnie załatwiona, dopóki nie była załatwiona sprawa granic zachodnich. Jest to łatwo zrozumiałe, choćby jeśli się popatrzy na wiszącą tu mapę.

Uregulowanie sprawy granicznej między Polską a ZSRR zmieniło stan terytorialny państwa polskiego. Oddzieliło od Polski bardzo znaczne tereny na wschodzie, tereny wprawdzie narodowościowo obce z wyjątkiem kilku enklaw polskich, tym niemniej przedstawiające z punktu widzenia gospodarczego, państwowego — dużą wartość. Uszczuplenie terytorialne Polski, przez uregulowanie sprawy granicznej na Wschodzie musiało być zrekompensovane odpowiednim ustaleniem granicy Polski na Zachodzie. Zresztą już wówczas, gdy Zw. Sowiecki po raz pierwszy wysunął tę sprawę, zagadnienie było poruszone w taki sposób, że Polska musi otrzymać odpowiednią rekompensatę terytorialną na Zachodzie. Przyznawała to samo w zasadzie i Konferencja Krymska, lecz dopiero na Konferencji Berlińskiej sprawa ta została bardziej konkretnie uregulowana.

DECYZJE POCZDAMSKE

Decyzje Poczdamskie, uznające prawo Polski do ziem zachodnich po Odrze ze Szczecinem i Niszę Łużycką, posiadają dla sprawy naszych granic najdonioślejsze, zasadnicze znaczenie. Należy to z całą siłą podkreślić, ponieważ wysuwane były różnorodne koncepcje uregulowania granicy zachodniej Polski, koncepcje przeciwstawiające się żądaniom polskim. Te koncepcje były dla Polski, ogólnie mówiąc, mocno niekorzystne. Nie tylko uszczuplały one poważnie terytorium Polski, ale odbierały jej możliwość tego rozwoju gospodarczego, który może być osiągnięty jedynie przez włączenie ziem zachodnich w całości w obręb naszego państwa. Należy jednak stwierdzić zgodnie z prawdą, że i tw. „polski rząd“ emigracyjny w Londynie przez demokratyzację polską w sprawie granic zachodnich — zasadę ograniczenia naszych praw na zachodzie i postawę wojowniczą w stosunku do problemu granic wschodnich. Takie stanowisko reakcyjnej emigracji polskiej było niewątpliwie źródłem wielu trudności i kłopotów dla Polski rozwiązywaniu zagadnienia granic. Jeżeli jednak, mimo to, udało się Rządowi Jedności Narodowej zagadnienie to rozwiązać pomyślnie i całkowicie w myśl postulatów, pomyślnych przez Krajową Radę Narodową od samego momentu jej powstania,

to zawdzięczamy to przede wszystkim zdecydowanemu poparciu naszych dążeń przez naszego wielkiego sojusznika i sąsiada — ZSRR. Przełom, dokonany przez demokrację polską w stosunkach wzajemnych między Polską i jej sąsiadem wschodnim, utrwalającą się i pogłębiającą przyjaźń naszych narodów zrodzoną w ogniu walk z dzikim najeźdźcą niemieckim — przyniosła już i przynosić będzie Polsce korzyści, stanowiące podstawę naszego odrodzenia i przyszłego rozkwitu gospodarczego.

Zestawienie pod względem gospodarczym, tego co tracimy na wschodzie z tym, co zyskujemy na zachodzie jest zupełnie niewspółmierne. Tam na wschodzie są tereny błotniste, leśniste, pod względem gospodarczym biedne, zamieszkałe przez ludność ukraińską i białoruską. Jak wiemy, tereny te były zarzewiem wiecznego niepokoju, były zarzewiem wojen. Wyzbycie się tych terenów przez Polskę jest warunkiem stałej, wieczystej przyjaźni między narodami sąsiadującymi z Polską, a wchodzącymi w skład Związku Radzieckiego.

LIKWIDACJA ZARZEWIA NIEPOKOJU

Ludność ukraińska i białoruska, oderwana od swej macierzy wskutek dawnego sztucznego rozdziału, wraca teraz do niej. W zasadzie odchodzą od Polski ziemie, zamieszkałe przez ludność narodowościowo obcą. Polska pozbywa się zarzewia ciągłych niepokojów, ciągłych waśni wewnętrznych. W ten sposób zagadnienie zostało rozwiązane w duchu wzajemnych interesów, w duchu sprawiedliwości, w duchu idei państwa jednonarodowego. Ma to olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju Polski nie tylko jako podstawa przyjaznego współzycia sąsiadujących ze sobą narodów, ale również jako podstawa trwałości pokoju ogólnoeuropejskiego. Pod względem gospodarczym jest to dla Polski bezwarunkowo dogodniejsze rozwiązanie. Dzięki terenom zachodnim Polska otrzymuje możliwość przekształcenia się w kraj przemysłowo-rolniczy, podczas gdy dotychczas była krajem o małym wpływie przemysłu na życie gospodarcze. Polska osiągnęła szeroki dostęp do Bałtyku i odtań zaliczać się będzie do krajów morskich. Ten mały „korytarz“ jaki Polskę miała, hamował rozwój Polski jako państwa morskiego. Dziś Polska ma możliwości nieograniczone. Otrzymała trzy wielkie porty: Szczecin, Gdynię i Gdańsk, kilka portów średnich i kilkanaście mniejszych. A więc zasoby surowcowe, jakie obecnie Polska posiada, mogą być ściślej związane z innymi krajami właśnie przy pomocy drogi morskiej.

AKT MOSKIEWSKI

Historyczne, przełomowe, epokowe znaczenie aktu, jaki podpisaliśmy ostatnio w Moskwie, polega przede wszystkim na tym, iż podstawą zawarcia umowy był zwrot w polskiej polityce zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, który podjęła i przeprowadziła w Polsce demokracja polska. Tylko wyrzeczenie się wszelkich tendencji imperialistycznych, tylko idea państwa jednonarodowego, tylko taka polityka wewnętrzna, która odpowiada zasadom demokratycznym, mogła rozwiązać zasadnicze problemy, jakie stały przed Polską do rozwiązania. Pomyślne rozwiązanie tych problemów daje w wyniku nową Polskę o nowych granicach, o nowej strukturze surowcowej, komunikacyjnej i technicznej, a więc o nowych, zupełnie dotychczas niedostępnych dla Polski podstawach gospodarczego rozwoju. Tylko ta nowa Polska będzie mogła zająć wśród narodów Europy właściwe miejsce. Będzie mogła stać się niezależnym, gospodarczo silnym krajem, powiązanym jak najściślej z całokształtem gospodarki ogólnoeuropejskiej, krajem, którego znaczenie zostanie rychło ocenione przez wszystkie narody europejskie, jako jeden z krajów twórczych, który w oparciu o swą nową politykę wewnętrzną i zagraniczną, będzie współdziałał w ogólnej odbudowie życia gospodarczego świata i w duchu utrwalenia współpracy pokojowej wszystkich demokratycznych państw i narodów

spzymierzonych w walce z niebezpieczeństwem faszystów i agresji.

Rozwiązanie sprawy granicznej na Wschodzie stworzyło podstawę do przyjaznego, sąsiedzkiego współzycia między Polską i ZSRR, między Polską i narodami słowiańskimi, sąsiadującymi z nami na Wschodzie, z którymi dotychczas Polska w ciągu wielu wieków posiadała wiele sporów, wzajemnej niechęci, nawet nienawiści. Tylko demokracja polska mogła dokonać tego zwrotu w taki sposób, żeby odtań zaistniały pomiędzy obu krajami możliwości stosunków, opartych na współdziałaniu, na coraz to mocniejszym utrwalaniu się przyjaźni. Ten krótki okres, odkąd Polska rozpoczęła odnowione życie jako samodzielny uwalniony od najeźdźcy kraj, wykazał olbrzymie korzyści, wynikające ze współpracy wzajemnej. W żadnym okresie historii nie udało się tak szybko tak pomyślnie rozwiązać zasadniczych problemów, problemów granicznych, gospodarczych, wzajemnego współzycia z sąsiadami, jak się udało właśnie demokracji polskiej, reprezentowanej przez P. K. W. N., potem przez Rząd Tymczasowy i obecnie przez Rząd Jedności Narodowej. W ciągu tego okresu czasu zostały w sposób gruntownie rozwiązane najważniejsze dla Polski problemy polityki zagranicznej i to w sposób najbardziej pomyślny.

Właśnie dzięki temu — że pomiędzy narodem polskim i narodami słowiańskimi, sąsiadującymi z Polską od Wschodu nastąpił wielki akt odrodzenia wzajemnego zaufania, — dzięki temu, że odpadły wszelkie podejrzenia o jakąkolwiek wrogość, oba państwa chcą, nie tylko chcą, ale realizują, wzajemną współpracę w duchu przyjaźni i zgody. To właśnie sprawia, że wielkie i ciężkie następstwa wojenne, zniszczenia i braki, które byłyby dla Polski samej może zbyt trudne dla przełamania, obecnie przez rząd polski będą pokonane łatwiej.

UMOWA GOSPODARCZA

Umowa gospodarcza między Polską a ZSRR, która została zawarta przed kilkoma dniami w Moskwie, umowa o t. zw. odszkodowaniach w związku ze stratami, spowodowanymi przez okupację niemiecką, mogła być również zawarta korzystnie dla Polski — właśnie dzięki temu zwrotowi w stosunkach wzajemnych pomiędzy Polską i ZSRR. Umowa ta jest dlatego korzystna dla Polski, że uznaje już dziś, iż ziemie przyłączone do Polski na zachodzie stanowią integralną część Polski — co dotychczas było kwestionowane przez innych, a co Związek Radziecki wspólnie z nami zrealizował kosztem znacznych ofiar gospodarczych ze swej strony, ale w zgodzie z zasadą przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Konferencja Berlińska nie ustaliła żadnej globalnej cyfry odszkodowań. Ustaliła natomiast zasadę, że każdy z sojuszników będzie miał prawo wyegzekwować odszkodowania w postaci naturalnej z tego terenu, który znajduje się w jego strefie okupacyjnej. Przedtem już postanowiono, że podział Niemiec na strefy okupacyjne będzie przeprowadzony w ten sposób, iż połowa przypadnie Związkowi Sowieckiemu, a połowa trzem sojusznikom zachodnim: Anglii, Ameryce i Francji. Sojusznikom zachodnim przypadły najbardziej uprzemysłowione tereny, jak: Zagłębie Ruhry. Związek Sowiecki otrzymał ma 10 procent odszkodowań ze strefy zachodniej i dalsze 15 procent majątku Niemiec, który będzie wyegzekwowany w postaci odszkodowań w zamian za ekwiwalent w węglu, zbożu i innych artykułach żywnościowych na rzecz sojuszników zachodnich.

Strefa okupacyjna sowiecka miała objąć tereny, które mają być przyłączone do Polski na zachodzie, tj. tereny między dawną granicą Polski z r. 1939 i nową granicą Polski na Odrze i Niszę zachodniej.

ODSZKODOWANIA

Zrzeczenie się przez Związek Radziecki odszkodowań z tego terenu stanowiło dla ZSRR poważną stratę gospodarczą. Jednakże Rząd

Sowiecki stanął na stanowisku, że skoro walczył dotychczas o zasadę włączenia tych ziem do Polski, to ziemie te powinny być traktowane jako ziemie polskie i konsekwencją tego było dobrowolne wyrzeczenie się na rzecz Polski pretensji do wszelkiego majątku ponemieckiego na tym terenie, a także wyrzeczenie się portfeli akcji przedsiębiorstw niemieckich i to zarówno na tym terenie jak i w Polsce.

Ta ostatnia sprawa wymaga może pewnego wyjaśnienia. Za majątek niemiecki, który ma być podstawą odszkodowań wojennych dla sojuszników uważane są również akcje wszystkich przedsiębiorstw niemieckich zarówno w Niemczech, jak i w Europie i w reszcie świata. Akcje towarzystw niemieckich, na przykład w Argentynie, czy w innych krajach na zachodzie stanowią zdobycz wojenną sojuszników zachodnich. Związek Sowiecki natomiast ma prawo do tych akcji we wschodniej strefie okupacji, w tej liczbie i na terenach przyłączonych do Polski. Jednakże Związek Sowiecki zrzekł się na korzyść Polski wszelkich pretensji zarówno do portfeli akcji, jak i innego majątku ponemieckiego na tych terenach. Zrzeczenie to daje Polsce bardzo poważne korzyści gospodarcze.

Próbowano tę rzecz ująć cyfrowo, choćby tylko dla ilustracji, bo cyfra reparacji nie została ustalona. Rzeczoznawcy sowieccy obliczyli, że wartość gospodarczą inwestycji, które Polska otrzymuje na ziemiach zachodnich, w wyniku granicy na Odrze i Niszę Łużyckiej, wynosi 9,5 miliarda dolarów, podczas gdy wartość inwestycji, które Polska traci w związku z nową granicą wschodnią, wynosi 3,6 miliarda dol. Z różnicy cyfr należy odjąć około 0,5 miliarda dol, jako wartość wywiezionego sprzętu z tego terenu przed konferencją berlińską. Po konferencji berlińskiej żadne maszyny z tego terenu wywożone nie będą i przechodzą na własność Państwa Polskiego.

Z sumy odszkodowań wojennych, jaka ma być wyegzekwowana w dobrach rzeczowych przez Rząd Sowiecki w wyniku okupacji Niemiec, ZSRR zgodził się odstąpić dla Polski 15 procent. Niewątpliwie jednak główną korzyść gospodarczą Polski mieści się właśnie w tym 1-szym artykule umowy polsko-sowieckiej o odszkodowaniach, w którym Rząd Sowiecki zrzeka się na korzyść Polski wszelkich pretensji do majątku ponemieckiego na ziemiach, przyłączonych do Polski. Została również zawarta umowa o ustąpieniu Polsce przez ZSRR 15 procent tonażu floty handlowej z tej części, która przypadnie z podziału na rzecz Związku Sowieckiego. Najważniejszą rzeczą, moim zdaniem, we wszystkich naszych pertraktacjach i umowach jest atmosfera i sposób ich przeprowadzania, jest wzajemne zrozumienie obopólnych potrzeb, szczerza, głęboka przyjaźń i dbałość o to, aby w oparciu o wzajemną współpracę jak najszybciej odbudować zniszczenia, spowodowane najazdem niemieckim i wojną, jak najszybciej stworzyć korzystne warunki gospodarczego rozwoju obu krajów.

PRZYJAŹŃ I ZROZUMIENIE

Ten duch wzajemnego zrozumienia górował właśnie w naszych rozmowach. Ten duch przyjaźni przyczynił się do rozwiązania wszystkich zagadnień tak szybko i ku obopólnej zgodzie i to nie tylko co do chwilowych interesów obu krajów, ale w zgodzie z ogólną ideą bratniego współzycia obu narodów w przyszłości.

Może jeszcze dodać parę słów objaśnienia odnośnie zobowiązań Polski co do dostaw węgla.

Polska zobowiązała się do dostarczenia węgla przez okres trwania okupacji Niemiec na rzecz Związku Sowieckiego z tego względu, iż Związek Sowiecki zrzekł się wszelkich praw do dysponowania produkcją kopalń znajdujących się na terenach zachodnich, przyłączonych do Polski.

Polska uskutecznić to ma nie bezpłatnie, ale po cenie własnych kosztów, — bez zysku, ale i bez strat.

Dla ułatwienia wykonania tego zobowiązania zwróciliśmy się do rządu sowieckiego o dostarczenie nam pewnej ilości jeńców wojennych. Związek Sowiecki poszedł nam na rękę i we wrześniu ma przybyć 15.000 jeńców, a w następnych miesiącach po 15.000 do wysokości ogólnej 50.000. Będzie to ilość dostateczna do wydobywania tych 12 milionów ton, jakie mamy dostarczyć. Zatem produkcja normalna polska nie zostanie umniejszona na skutek tych dostaw.

Gen. de Gaulle do Amerykanów

NOWY JORK, 28. 8. (AFP). Na zaproszenie radia amerykańskiego de Gaulle wygłosił przemówienie, transmitowane przez wszystkie stacje USA od Atlantyku po Pacyfik. „Pierwsze moje słowa, kiedy wylądowałem na kontynencie amerykańskim, były: Dziękuję Ameryce! Dziś

jestem w przededniu opuszczenia USA. Przeprowadziłem jak najserdeczniejsze rozmowy z waszym wielkim prezydentem Trumanem. Nowy Jork przygotował mi ujmujące przyjęcie; w Chicago spędziłem wspólnie godzinę. Mogę powtórzyć tylko: Dziękuję Wam, USA! W imieniu Francji, dziękuję!”

Przed realizacją odszkodowań wojennych

W związku z zawartym ostatnio w Moskwie układem o podziale odszkodowań, okazało się, że przypadną nam w udziale poważne wartości materialne.

Sposób rozprawienia tych wartości pomiędzy poszkodowanych nie jest jeszcze ustalony, przyjąć jednak należy za niewzruszoną zasadę, że na korzystanie z reparacji niemieckich mogą liczyć tylko te osoby i instytucje, które zgłosiły wnioski odszkodowawcze.

Jeszcze przez pewien okres czasu referaty szkół wojennych przy zarządach miast wydzielonych i starostwach powiatowych są w możliwości przyjmować wnioski odszkodowawcze od osób, które z ważnych przyczyn nie zgłosiły się w wyznaczonych terminach. Należy jednak liczyć się z koniecznością całkowitego przerwania rejestracji, gdy rozpocznie się postępowanie szacunkowe i stopniowa realizacja odszkodowań.

Na terenie województwa pomorskiego ujęcie większości poszkodowanych nastąpiło szybko i sprawnie, wyniki zaś dotychczasowej rejestracji są w skali ogólnopolskiej bardzo poważne.

Znajduje się jednak wielu opieszalszych zarządców przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którzy dotąd szkód nie zgłosili. Odpowiednie Związki Zawodowe winny tej sprawę dopilnować w interesie członków, tak jak to zrobił np. Związek Zawodowy Transportowców — Sekcja Żegluga Śródlądowej. Branża ta ma sprawę rejestracji załatwioną w 100% i gdy się ukaza odnośnie zarządzenia może natychmiast wziąć udział w rewindykacjach względnie odszkodowaniach.

Drugą bardzo ważną grupę opieszalszych wnioskodawców stanowią rodziny pomordowanych i poszkodowanych z tytułu prześladowania, pobytu w obozach itp.

Największym obowiązkiem obywatelskim każdego jest zgłosić właśnie te straty!

Wiele osób jest błędnie mniemania, że straty osobowe zgłasza się tylko w związku ze spodziewanym odszkodowaniem. I dlatego może, dalsza rodzina uważa, że nie ma, potrzeby zgłaszać zamordowanych, o dalszym stopniu pokrewieństwa względnie o ile nie zachodzi stosunek życiela.

Z naciskiem należy podkreślić, że straty te

należy zgłosić w interesie całego narodu. Nawet sąsiedzi mogą złożyć wniosek, jeżeli wiedzą, że np. cała rodzina została wymordowana.

O ile wnioskodawca nie ma podstawy wniosku o odszkodowanie z tytułu pokrewieństwa, lub z niego rezygnuje, to w rubryce „wysokość odszkodowania” pisać symboliczną kwotę, jako stratę, nie na rzecz zgłaszającego wniosek, ale na rzecz jakiejś organizacji społecznej, opiekującej się ofiarami terrorku hitlerowskiego.

Jeśli ktoś był ofiarą prześladowania i uważa, że odszkodowanie pieniężne nie jest właści-

wym ekwiwalentem przeżytych cierpień (takie ujęcie spotyka się dość często) niech jednak zgłosi to na formularzu, a symboliczne pretensje finansowe przeleje w wyżej wskazany sposób.

Pamiętajmy, że do opinii publicznej nazewnątrz najlepiej przemawiać cyframi. Każdy zdaje sobie sprawę z ogromu strat, poniesionych przez Polskę i dla tego też każdy świadomy obywatel winien dopomóc, abyśmy w pełni wykazali kapitał naszych przeszło pięcioletnich mąk i cierpień.

Wojska sowieckie na Sachalinie

MOSKWA, 28. 8. Radzieckie Biuro Informacyjne donosi: W ciągu dnia 28. 8. wojska radzieckie II frontu Dalekiego Wschodu oczyściły południową część wyspy Sachalin ze znajdujących się tam jeszcze oddziałów i luźnych grup wojska japońskiego.

Na południe od Kamczatki, wojska radzieckie, współdziałając z jednostkami radzieckiej

floty wojennej Oceanu Spokojnego, zajęły kilka wysp z południowej grupy Archipelagu wysp Kurylskich.

W ciągu dnia 27. 8. wojskom radzieckim poddało się do niewoli 36.000 japońskich żołnierzy i oficerów.

Na innych frontach Dalekiego Wschodu w dniu 28. 8. ważniejszych zmian nie było.

Górnicy we Francji chcą wrócić do Polski

KATOWICE, 28. 8. (Polpress). Do Katowic powrócił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników w Polsce ob. Szczęśniak, który wraz z przedstawicielami partii politycznych i organizacjami społecznymi bawił przez pewien czas we Francji, w ośrodkach polskiej emigracji.

Ob. Szczęśniak, jako przedstawiciel Związku Zawodowego Górników interesował się w pierwszym rzędzie kopalniami polskich robotników, którzy we Francji pracują już od lat i również z tymi, którzy zostali tu deportowani przez Niemców w okresie wojny.

Jeżeli chodzi o sytuację aprowizacyjną górników polskich we Francji — oświadczył przedstawicielowi „Polpressu” ob. Szczęśniak — to nie jest ona lepsza od naszej w przemyśle węglowym. Ogólnie biorąc, górnicy we Francji nie odczuli tak poważnie lat okupacji, jak górnicy śląsko-dąbrowscy.

Na odbytych zebraniach w okręgu węglowym górnicy witali bardzo serdecznie przedstawicieli Polaków z kraju, opowiadając się żywiołowo za Rządem Jedności Narodowej. Górnicy przebywający we Francji wyrażają ochotę powrotu do kraju, gdyż mimo upływu wielu lat — tęsknią za swymi dawnymi warsztatami pracy. Wyrazem tego może być list do polskich górników, napisany po wjeździe w miejscowości Carmoux. Czytamy w nim m. in. „Zasłaliśmy Wam wyrazy uznania, gdyż dowiedzieliśmy się od Waszych delegatów o poświęceniu i katuszach, jakie przeżyliście w okresie okupacji. Żegnamy Was Bracia, do prędkiego zobaczenia w polskich kopalniach, do których tak tęsknimy”.

Pobyt przedstawicieli z kraju wśród naszej emigracji we Francji — podkreślił ob. Szczęśniak — przyczynił się do jej skonsolidowania i zorientowania w obecnych stosunkach w Polsce.

Demokraci greccy o mowie Bevina

ATENY, 28. 8. (AFP). Komitet centralny EAM komunikuje, że deklaracje Bevina nie zadowalniają większości Greków, gdyż nie jest dla nikogo sekret, że rząd Voulgarisa podtrzymywany jest przez skrajną prawicę i bandy terrorystyczne. Rząd Voulgarisa nie może dokonywać organizacji wyborów ponieważ, po pierwsze ligi wojskowe i bandy monarchistyczno-faszystowskie terroryzują i mordują demokratów, po drugie współpracownicy nie byli jeszcze brani pod uwagę, po trzecie, reorganizacja list wyborczych pod terrorystycznym reżimem nie pozwalała na wpisanie obywateli demokratów i wreszcie ponieważ regent podtrzymując podobny rząd ponosi największą odpowiedzialność. EAM uważa, że mowa Bevina komplikuje tylko sytuację i dlatego postan-

wił wysłać do Londynu delegację celem udzielenia wyjaśnień rządowi brytyjskiemu.

Delegacja EAM jedzie do Anglii

ATENY (Polpress). Centralny komitet EAM powziął uchwałę o wysłaniu delegacji do Londynu. Delegacja będzie miała za zadanie poinformowanie angielskiej opinii publicznej o sytuacji w Grecji. Większość ludności greckiej przejawia niezadowolenie z powodu oświadczenia Bevina. Jest ona zdania, że w warunkach represji i terrorku obserwatorzy zagraniczni nie będą mogli przyczynić się do zapewnienia wolności wyborów.

Nie będzie reprivatyzacji przemysłu

WARSZAWA, (Polpress). Poselska Komisja Przemysłowa rozpatrywała w dniu 23 sierpnia br. projekt o nowelizacji ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o mieniu opuszczonym i porzuconym, opracowany przez Poselską Komisję Przemysłową. Z uwagi na wielkie znaczenie społeczne i państwowe tej sprawy komisja poruczyła ministrowi Sprawiedliwości dalsze opracowanie omawianego projektu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Komisja rozpatrywała również sprawę reprivatyzacji przedsiębiorstw i na wniosek ob. ministra Mince wzywała ministrów: Skarbu, Przemysłu, Sprawiedliwości, oraz Aproprowiacji i Handlu, do przedłożenia w terminie tygodniowym okólnika, regulującego akcję reprivatyzacji w kierunku: 1. wyłączenia spod reprivatyzacji przemysłu, 2. wyłączenia spod reprivatyzacji zakładów okupanta.

Dalszą rozprawę nad strukturą przemysłu odczyta Komisja do następnego posiedzenia.

Na ziemiach Polski

KRAKÓW

Do Krakowa przyjechał specjalny pociąg z Budapesztu, który przywiózł 575 osób z Węgier.

SPAŁA

Do Robotniczego Domu Wyczasów, mieszczącego się w bylej rezydencji letniej Prezydenta Rzeczypospolitej w Spałach przybyła pierwsza grupa 250 ciężko pracujących robotników z Warszawy, Łodzi i Żyrardowa.

WARSZAWA

Ośrodki Współdziałania Społecznego, mieszczące się w Warszawie: Czerniakowska 137, Belgijska 3, Floriańska 10, Grochowska 337, Zamiancka 43, Poborzańska 33, Nowogrodzka 75, Al. Wojska Polskiego 4, Obozowa 85 i Widok 22 przeprowadzają spis wszystkich dzieci, wywiezionych do Niemiec.

25 bm. przybyła do Warszawy wycieczka harcerek z Bydgoszczy i z Kielc. Harcerki te, po zwiedzeniu stolicy wezmą udział w pracach nad jej odbudową.

W Warszawie przy ul. Piusa XI 37 przyjmuje się wpisy do liceum dla drogistów, któ-

rego ukończenie uprawnia do kierowania składami aptecznymi i zakładami przemysłu farmaceutycznego.

GDYNIA

Do Gdyni przybył pierwszy ładunek drogą morską z zagranicy. Szwedzki parowiec „Falken” z Göteborga przywiózł 45 ton drobnicy żywnościowej przeznaczonej dla żydów polskich.

ŁÓDŹ

Na ogólnopolskim zjeździe lekarzy w Łodzi, na którym obecny był minister Zdrowia dr. Litwin oraz prezes Stronnictwa Ludowego, Bańczyk, omawiano palące problemy, mające wielkie znaczenie dla podniesienia zdrowotności na wsi. Zjazd wysunął szereg dezyderatów i wniosków, które przedłożone zostaną Ministerstwu Zdrowia.

SZAMOTULY

W Szamotulach odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo powiatu szamotulskiego dla 4-tego Warszawskiego Pułku Aproprowiacyjnego. Oficjalną część uroczystości, po której nastąpiły dożynki, zakończyła defilada wojskowa.

Przegląd Prasy

Bojownicy Podziemia

W szóstą rocznicę napaści niemieckiej na Polskę odbędzie się w Warszawie zjazd ogólnopolski uczestników walki podziemnej. Składając hołd bohaterom „Kurier Codzienny” omawia różnorodne formy tej walki z okupantem i stwierdza:

Bronią był nie tylko rewolwer, „rozpylac” czy granat. Były nią również „pedały” drukarskie, pracujące w piwnicach, suternach, szopach. Ludzie, operujący piórem, czełconkami i małymi maszynami drukarskimi narażali się narównie z szeregowcami organizacji bojowych.

Do tej samej kategorii walczących trzeba zaliczyć tysiące kolporterów i kolporterów, którzy z „bibułą” snuli się po Warszawie i po całej Polsce, wyszliżgając się z siecią, zarzucając w najrozmaitszej formie przed niemiecką policję i sfery szpiegów. Młode dziewczyny i dorosłe kobiety szły wiernie i odważnie w teczkami i koszykami za grupkami bojowców, niosąc w teczkach, koszykach, torebkach — rewolwery i granaty.

Ileż ich zginęło męczeńską śmiercią w więzieniach, w obozach, pod butami rozścieczonych gestapowców, prowadzących śledztwo.

Jedność mas szeregowych Polski Podziemnej ujawniła się w całej pełni w powstaniu warszawskim, kiedy w walce na barykadach zniknęły różnice organizacyjne i partyjne, kiedy wszyscy bojownicy stanęli twarzą w twarz przeciwko najwznieńszemu najnikczemniejszemu wrogowi.

Sojusz robotniczo-chłopski

Omawiając zasługi chłopów w najbardziej trudnym okresie demokratycznego budownictwa i jego rzetelny wysiłek pomiesiony na rzecz nierozważnego sojuszu robotniczo-chłopskiego „Głos Ludu” stwierdza:

Chłop pierwszy wniósł owoce ziemi swojej i pracy, pierwszy wniósł wartości, z pomocą których mogliśmy podjąć dzieło odbudowy. Dzisiaj, po roku wysiłków, dzięki pomocy chłopów, robotnik zdolny jest spłacić pierwszą ratę zobowiązań, zaciągniętych wobec wsi. W pierwszej połowie sierpnia Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozdykontował z zapasów naszego przemysłu artykuły potrzebne wsi o wartości po cenach państwowych 350 mil. zł. Całe pociągi żelaza, blachy, naczyń, sztucznych nawozów, maszyn, materiałów włókienniczych, cukru i soli rozejdą się po kraju, do każdej najmniejszej wsi, jako widomy, dotykany dowód pomocy, z jaką robotnik, pamiętając zobowiązaniem, spieszy do chłopów.

I te same pociągi, te same wagony przewiozą nowe zboże z tegorocznych żniw na chleb dla ludności pracującej miast.

Wbrew tym wszystkim, którzy chytrym i fałszywym argumentem przeciwstawiają się akcji zbioru świadczeń w zbożu, którzy przeciwstawiają się pomocy, jaką chłop niesie ludności pracującej miast, wbrew tym wszystkim wieś, związana sojuszem z klasą robotniczą, wypełni swój obowiązek w głębokim zrozumieniu swej pozycji współgospodarza kraju.

Przed tragiczną rocznicą

Organ śląski Polskiej Partii Robotniczej „Trybuna Robotnicza” w artykule wstępnym z dnia 27 sierpnia w związku z szóstą rocznicą wybuchu wojny polsko-niemieckiej, analizując przyczyny upadku Polski — pisze:

Położona pomiędzy dwoma potężnymi sąsiadami, z których jeden — to zachłanny imperializm niemiecki z jego nigdy nienasyconym parciem na wschód, a drugi — państwo radzieckie, którego jednym z pierwszych aktów było zadeklarowanie prawa Polski do niepodległego bytu państwowego, a stałą troską walka o pokój i zbiorowe bezpieczeństwo — Polska stanęła od zarażania niepodległości przed koniecznością wyboru orientacji: z kim iść i przed kim się bronić. Milionowe masy pracujące w Polsce były jak najżywiej zainteresowane w zgodzie, przyjaźni i współpracy z potężnym sąsiadem wschodnim, ze strony którego nigdy Polsce nie zagroziło.

Jednakże od samego początku nad Polską fatalnie zaciążyło widmo rodzimej reakcji, reprezentującej wąskie interesy grup obywatelskich i wielkokapitałistycznych. One to, ujawniając władzę w swe ręce, uczyniły z Polski teren machinacji i intryg międzynarodowych, one traktowały kraj cały jak swój wielkopolski folwark, uczyniły z niego „przedmurze cywilizacji”, tj. odskocznice dla kłowa międzynarodowej reakcji przeciw wrogowi Radzieckiemu. Antysowiecka polityka na usługach najbardziej reakcyjnych sił Europy, polityka interwencji, polityka „idei jagiellońskiej” parcia na wschód, która przeciwstawiła nasz kraj Związkowi Radzieckiemu — musiała, poprzez odejście nas od jedynego potencjalnego sojusznika tej części Europy, osłabić go i doprowadzić do upadku. Polska antysowiecka, Polska spełniająca rolę kordonu sanitarnego na wschodzie Europy, była od samego początku znaczną stygmatem upadku.

Walka z epidemiami nakazem chwili

Zagadnienia sanitarne i zdrowotne w województwie pomorskim

27 bm. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Ubezpieczalni Społecznej i PCK z udziałem wicewody Felczaka i Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami dr Wojtczaka. Omawiano problemy sanitarne i zdrowotne województwa pomorskiego.

Na przewodniczącego obrad wybrany został dr Wieczorkiewicz, naczelnik Wydziału Zdrowia. Dr Wojtczak złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisariatu do walki z epidemiami. Referent określił stan obecny jako okres nasilenia epidemicznego. Wypadki zachorowań na dur brzuszny nie mają na razie charakteru epidemii, jednakże są one coraz częstsze, dlatego należy przystąpić do energicznej walki. Statystyka, (nie posiadająca jeszcze dokładnych danych) wykazuje: w miesiącu czerwcu — 758 zachorowań na tyfus brzuszny, z czego 180 przypadków śmiertelnych; w lipcu — 856 zachorowań, 98 przypadków śmiertelnych; w sierpniu do 18 bm. — 752 wypadki zachorowań. Uderza w zestawieniu duży odsetek śmiertelności, dochodzący do 20%, podczas gdy przeciętna śmiertelność przy tyfusie brzuszny wynosi około 6%.

Tyfus brzuszny najwięcej szerzy się w powiatach południowo-wschodnich, jak: nowocławskim, rypińskim, toruńskim, włocławskim. W powiatach: chełmińskim, chojnickim, można zauważyć spadek wypadków zachorowań.

Okres obecny sprzyja rozwojowi epidemii tyfusu brzuszego. Spożywanie nie mytych owoców, nie pasteryzowanego mleka przyczynia się do zwiększenia wypadków zachorowań.

Drugą chorobą epidemiczną jest dur plamisty. W czerwcu zanotowano 253 wypadki tyfusu plamistego, z czego 35 śmiertelnych, w lipcu 318, w sierpniu do 18 bm. — 53.

W niektórych powiatach sepoleńskim, chełmińskim, nie zdarzył się ani jeden wypadek tyfusu plamistego. Najwięcej ich było w Chojnicach, Świeciu, Bydgoszczy (powiat) i Tucholi.

W związku z możliwością epidemii szpitala są przygotowane na przyjęcie większej liczby chorych zakaźnie. Ogólna liczba — 1204 łóżek dla chorych zakaźnie w szpitalach województwa została powiększona o 315, a w przygotowaniu jest powiększenie jej do liczby 2000 łóżek, ważnym bowiem czynnikiem w walce z epidemiami jest możliwość hospitalizacji. O ile w przypadku tyfusu brzuszego można chorego pozostawić w domu, jeżeli istnieją ku temu warunki sanitarne, o tyle przy tyfusie plamistym jest to niedopuszczalne, izolacja jest konieczna.

Utrudnieniem w walce z epidemiami jest niedostateczna ilość komor desyngacyjnych w powiatach, a szczególnie na terenie miasta Bydgoszcz. W całym województwie są 22 aparaty desyngacyjne na 25 istniejących szpitali, w tym zaledwie dwie komory ruchome. Wypływa konieczność uruchomienia kolumn desyngacyjnych.

W dalszym ciągu swego sprawozdania dr Wojtczak powiadomił zebranych o tym, co zostało dokonane w walce z epidemiami. Zaszczepiono dotychczas 310 tysięcy osób przeciw durowi brzuszemu. W powiatach, gdzie dokonano szczepień wcześniej, epidemia tyfusu zanikła się.

Groźną chorobą w okresie owoców jest również czerwotka, której nasilenie wzrasta i daje się zauważyć duży odsetek wypadków śmiertelnych. Inne choroby zakaźne nie szerzą się równie groźnie, nie mówiąc o t. zw. chorobach społecznych — gruźlicy i chorobach wenerycznych, z którymi konieczna jest ciągła walka, ponieważ odsetek zachorowań jest zastraszająco duży a lekarzy specjalistów brak (160 specjalistów wenerologów na całą Polskę).

Po sprawozdaniu dr Wojtczaka wywiązała się dyskusja, dotycząca metod walki z epidemią. Wyszukiwano konieczność uzyskania lokalną w wysiłku zakaźnym, stwierdzając, że władze miejskie i administracyjne wykazują małe zrozumienie dla tak ważnego problemu, jakim jest walka z epidemią. Gmach, o który Wydział Zdrowia starał się na Państwowym Zakładzie Higieny, znajdującym się w Toruniu, został z niewiadomych względów przydzielony komu innemu.

Dr Świątecki podkreślił konieczność propagandy „uświadamiającej” obywateli o grozie epidemii i sposobie uniknięcia zakażenia.

Następnie dr Kończyc złożyła sprawozdanie z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w służbie zdrowia. PCK ma swój wkład w walce z epidemiami, przeprowadził bowiem o-

koło 100 tysięcy szczepień przeciw durowi brzuszemu i około 1000 przeciw durowi plamistemu, przy czym szczepienie jest jednokrotnie zdobywano własnym przemysłem.

PCK zorganizował pociąg sanitarny o składzie 26 wagonów, odbywający obecnie swą trzecią podróż po Chierach z obozów koncentracyjnych z Niemiec; utworzył szpital w Nakle na 50 łóżek, posiada szpital w Toruniu i organizuje w Czersku. Prócz tego PCK dysponuje szeregiem ośrodków sanitarnych. Odczuwa się brak pomieszczeń, personelu lekarskiego i pomocniczego, lekarstw, przydałoby żywności i środków lekarskich.

Po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności PCK, w wolnych wnioskach uchwalono utworzenie stałej komisji do spraw walki z epidemiami. Krystyna Wrochno

Dokumenty zbrodni

Leży przed nami sprawozdanie z działalności oddziału Wojewódzkiej Komisji Badań Zbrodni niemieckich w Bydgoszczy.

Suche, ale jakże wymowne cyfry. Cyfry niekompletne, materiał nie zupełnie jeszcze zebrany. Zbrodnie niemieckie to w 90 proc. morderstwa i zaginięcia; 21 protokołów przesłuchań jest w opracowaniu. Podano do wiadomości o działalności 9 grup masowych, znajdujących się na terenie m. Bydgoszczy. Dalsze coraz liczniejsze zgłoszenia napływają.

Tyle w sprawozdaniu. Gdy w szóstym dniu napaści na Polskę spojrzemy wstecz na okres okupacji Bydgoszczy przez hitlerowskich zbirów, widzimy jedno nieprzerwane pasmo morderstw. Początek dała niedziela 3 września 1939 r. Pamiętna krwawa niedziela, kiedy plac i ulice Bydgoszczy rozbrzmiewały terkotem karabinów maszynowych, skierowanych do niewinnej ludności cywilnej. Niemiecka żądza mordu znalazła wtedy swe ujście. Dzisiaj groby masowe w ogrodach aresztu gestapo, cementarza żydowskiego, w lesie bielickim i sześciu innych miejscach dotychczas nam znanych, są dokumentami tych zbrodni. Dzień po dniu upływał podobnie: wywiekanie z domów, łapanki na ulicach, aresztowania w miejscach pracy, by

potem nastąpił jedyny epilog: śmierć. Tak po prostu po niemiecku, bez sądu, bez podania aktu oskarżenia — kula i zakopanie niepotrzebnego trupa w najbliższym wolnym miejscu. Przez 5 i pół roku szaleli w mieście faszystowscy kaci. Z większym lub mniejszym natężeniem, w zależności od militarnej koniunktury na frontach. Śmierć zbierała obficie żniwo.

Dopiero zwycięska ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego położyła temu kres. Bydgoszcz odetchnęła i dziś oskarża.

Oskarżają tysiące świadków, oskarżają dokumenty skrzętnie zbierane. Stopy pomordowanych niewinnych ludzi, akta gestapo, fotografie więźniów i zakładników, narzędzia mordu, wyciągi wyroków na Polakach w pamiętnym wrześnie, kartoteki zgłoszeń w komitecie Badań. Wszystko to są dzisiaj dokumenty gehenny, jaką przechodziła polska ludność.

Poległym nie wróci nikt życia, lecz żywi niech pamiętają, że na tych mogiłach buduje się nowa Polska, Polska lepszej przyszłości, która nigdy nie zapomni o tych, którzy dla Niej polegli.

Ofiarna praca Komitetu, nie może dać wyników bez współpracy ludności. Dlatego Komitet zwraca się z apelem do wszystkich obywateli o dostarczanie dokumentów zbrodni niemieckich w postaci fotografii, listów i przedmiotów morderstw. Wszelkie dane należy zgłaszać w biurze Komitetu — Bydgoszcz, ul. Chrobrego 12.

E. O.

Placówki skupu jaj i miodu

Oddział mleczarsko-jajczarski Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem” zorganizował z polecenia Ministerstwa Apropowizacji i Handlu 20 powiatowych zbiornic jaj na terenie województwa pomorskiego. Skup jaj odbywa się w zbiornicach zarówno z dostaw kontyngentowych jak i z „wolnego rynku”, przy czym organizacja skupu oparta jest na podstawie wymiaru świadczeń rzeczowych na rzecz Państwa. Wymiar świadczeń został uregulowany przez organa administracyjne, a za jego podstawą posłużyła wielkość danego gospodarstwa rolnego, z uwzględnieniem zniszczeń i szkód spowodowanych okupacją i wojną. Dotychczasowe doświadczenie skupu kontyngentowego wykazało, że świadczenia rzeczowe nie są w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania tego tak niezbędnego artykułu spożywczego. Władze państwowe poleciły Zw. Gosp. Spółdz. „Społem” skup jaj z t. zw. „wolnego rynku”, który jednak może mieć miejsce dopiero po wywiązaniu się rolników ze świad-

czeń obowiązkowych na rzecz Państwa. Chcąc zapewnić społeczeństwu odpowiednie rezerwy jaj na okres zimowy, podczas którego odczuwa się szczególnie brak tego artykułu, „Społem” przystąpiło już obecnie do akcji basenowania jaj w Toruniu. Dla podtrzymania ciągłości napływu towaru, rolnicy winni w miarę możliwości dostawiać wszelkie ilości świeżych jaj do powiatowych zbiornic, które mieszczą się przy oddziałach „Społem” we wszystkich powiatowych miastach i miasteczkach naszego województwa.

Odnośnie miodu pszczołowego również trudno jest pokryć zapotrzebowanie rynku z samych tylko świadczeń rzeczowych rolnictwa. „Społem”, jako instytucja aprowizująca kraj, skupuje za aprobatą czynników państwowych wszelkie ilości miodu z wolnego rynku. Zw. Gospodarczy Spółdz. „Społem” apeluje więc do wsi, by zrozumiała ważność rozpoczętej akcji skupowej dla aprowizacji miast w okresie zimowym. (kj).

Stanisław Ziemak

Krasomówcy

Mecenas Głowczewski, szepnąwszy coś pod nosem, powstał do repliki.

— Pełniąc przy tej ławie służbę od dwóch dziesiątków lat — oświadczył na wstępie — doszedłem do przekonania, iż obrońca najlepiej służy sprawiedliwości, gdy wywody swe rozpoczyna od analizy argumentów oskarżyciela, posługując się przy tym — jego własnymi metodami.

Wierny tej zasadzie, pozwolę sobie także strawestawiać cię z literatury i powtórzyć za twórcą „Marii”:

„Ej! ty na młodym koniu, gdzie pędzisz, koczaczko?”

Przewodniczący, tłumiąc uśmiech, zalecił obrońcy, by mówił do rzeczy.

— Wezwanie pana prokuratora — ciągnął mecenas Głowczewski — do trzymania się ściśle ram sprawy, przyjmując z wdzięcznością i obiecując przypominać o nim, gdy będzie zapomniane... Bo przyszan się: problematyczną miałem przyjemność słuchając jak siedząc z emną Timofieją Żuka łączono tu bezkarnie z emną kamienną i koliacono z polskimi magnatami z XVII wieku — mimo, że nasze życie

wskazuje wyraźnie gdzie wciąż jeszcze wiodą rządzi Głuptakom i ich mieszkającym prawnukom panów samowładnych... Ponura wizja pograżonego w ciemnościach świata również nie szła mi w smak, drażniąc zarówno poczucie prawdy samej, jak zdrowego sensu... To też była chwila, kiedy w związku z tym, co tu słyszałem, zadałem sobie po cichu pytanie: „Czy każda głowa można rozbić orczykiem?”

Rozległ się dzwonek przewodniczącego i głosny szmer na sali.

Adwokat Głowczewski, oddawszy niski ukłon sądowi, oznajmił, iż z dalszego prawa głosu korzystać nie będzie.

Przed zamknięciem przewodu sądowego Tymoteusz Żuk, zapytany czy pragnie coś powiedzieć w ostatnim słowie, oświadczył:

— Nic nie mam powiedzieć. Proszę tylko wielmożny sąd aby powieź dożytko wymłócić bo już po Pokrowie i padatki trzeba płacić...

Sęd zamknął rozprawę i udał się z pośpiechem do sali narad.

* * *

Głowczewski stanowiąc za dużo sobie pozwalała — rzekł tam przewodniczący do swych kolegów.

— Bo, prawdę powiedziawszy, Pyszałkowski stale go prowokuje — zauważył jeden z sędziów.

— Istne dwa koguty! — zakonkludował drugi.

— Bóg z nimi! — oświadczył przewodniczący. — Przechodźmy do rzeczy. Co zrobimy z Żukiem? Spór prokuratora z obrońcą uczynił naszą rolę wyjątkowo delikatną. Z takim, czy innym wyrokiem sprawa niewątpliwie pójdzie do apelacji...

— No cóż: kwestia winy nie nasuwa wątpliwości... Rozważmy zatem kwestię wysokości kary...

— Więc może trzy lata?...

— Kurs jest wprawdzie na ostre wyroki, jednak trzy lata będzie może za wiele... Myślę, że dwa i pół wystarczy...

Pu dwudziestu minutach z sali posiedzeń sądu ponownie rozległ się dzwonek. Umundurowany woźny zawiązał: „Proszę wstać!” i komplet sędziów znalazł się ponownie za stołem w sali rozpraw.

Wyrok skazujący Tymoteusza vel Timofieję Żuka na dwa i pół roku więzienia, przyjęty był przez publiczność rozmaicie. Jedni uważali orzeczenie sądu za zbyt surowe i winili za to Głowczewskiego. Drugi skłonni byli mniemać, że Żuk szczęśliwie uniknął więzienia niebezpieczeństwa.

Po takiej mowie prokuratora!...

Sen „nadcztłowieka”

Pociąg wiozący do więzienia w Norymberdze Hermana Goeringa i towarzyszy na rozprawę sądową, mknął szybko, wywołując jednostajnym stukiem kół senne znużenie jadących. Goering ostatnio dość szybko chudnąc, bardzo więc z tego powodu osłabiony, zdrzemnął się na chwilę. Oparliśmy głowę na ramieniu Rosenberga, poczuł głośno sapać, jako że przyśnił mu się przedziwny sen:

Ubrany w strój galowy z wstęgami i orderami, leciał nie wysoko samolotem luksusowym na czele całej flotyli samolotów maszyn powietrznych. Wypełniali je dygnitarze Trzeciej Rzeszy, udający się do Norymbergi na doroczną Parteitag.

Goering ujrzał przed sobą miasto tonące w powodzi czerwonych sztandarów z czarną swastyką pośrodku. Setki tysięcy ludzi wyległy na ulice i dostrzegłszy pod chmurami korowód „Messerschmidów”, pędziły na oślep w kierunku lotniska. Flotyła jeszcze zataczała nad ziemią kręgi przed lądowaniem, a już do uszu jadących wyraźnie dolatywały okrzyki: „Hoch! Hoch! Russland kaput! England kaput! USA kaput!”

Gdy wreszcie samoloty stanęły na ziemi i Goering, obwieszony orderami, wyszedł był na ziemię, oczom jego przedstawił się olśniewający widok: Całe lotnisko było istnym kwiatnikiem. Róże, lilie, hiacynty zaścielały wszystko wokół. Słońce z czystego nieba kładło na kwiaty kobiecy łagodny promień światła, dookoła zaś, jak okiem sięgnąć, wiatowały tumany, wiojące nieustannie: „Sieg! Sieg! Sieg!”

Po chwili z tych wiatujących tłumów wyłonił się olbrzymi orszak. Na jego czele szedł „On”. Za nim Himmler z Goebbelsem i Keitlem. Dalej kilkunastu skutych więźniów w kajdanach, niosących symboliczne dary swych podbitych ziem. Za więźniami kroczyli marszałkowie polni, gauleiterzy, posłowie Reichstagu in corpore i „Jego” gwardia przyboczna z trupimi główkami.

Na środku lotniska prowadzeni więźniowie mieli być ścięci toporem — po uprzednim zdjęciu z nich ubrań, wyrwaniu złotych zębów i sprawdzeniu, czy ciała skażonych nie nadają się jeszcze do przerobienia na mydło. Goering miał właśnie, po oględzinach, dać katom komendę...

Przywitał się był z „Nim”, ogluszony wiatami na „Jego” cześć i sam zmuszony dawać znaki, że słyszy i dziękuje... Chciał nawet w tym miejscu podnieść ruchem rzymania dłoń do góry i zawołać: „Hoch unser Führer!” — gdy naraz uczył z boku dość silny szturchaniec. Ocknąwszy się, zobaczył przed sobą... Anglika z karabinem, dającego mu z flegmą znaki, żeby wysiadł.

Goering uniósł powoli swe wędzące cielsko i wyszedł z wagonu w ślad za Ribbentropem. Stanąwszy na peronie, rzucił okiem przed siebie. Ujrzał Norymbergę...

Leżała w ruinach... Na kilku wielkich gmachach łopotały z oddali cztery wielkie chorągwie: amerykańska, angielska, sowiecka i francuska. Po peronie snuła się między publicznością postać starego Niemca w brązowym ubraniu, z zabrudzonym hakenkreutzem na rękawie. Niemiec wyciągał dłoń do przechodniów ze słowami: „Ich bitte um Brot!”

Józefat Piórko.

Dzień Spółdzielczości

Tradycja tak popularna przed wojną „Dni Spółdzielczości” wznowiona zostanie w roku bieżącym w całej Polsce. Organizacja „Dnia Spółdzielczości” na Pomorzu postanowiona została przez komitet honorowy i organizacyjny, którego pierwsze zebranie odbyło się wczoraj w Pom. Urzędzie Wojewódzkim.

W ramach „Dnia Spółdzielczości” na Pomorzu projektuje się zorganizowanie imprez, które przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego uświadomienia społeczeństwa o ważności ruchu spółdzielczego dla należytego rozwoju naszego odradzającego się życia gospodarczego. (kj).

Podprokurator Pyszałkowski, składając swemu szefowi sprawozdanie z procesu, oświadczył:

— W sprawie Tymoteusza Żuka zwycięstwo, panie prokuratorze, na całej linii! Oczekiwałem skazania Żuka na rok, najwyżej półtora... „Półgłówkę” tak sprawę postawił, że zmusił mnie do zajęcia w procesie stanowiska nieprzejdanego i sąd „wlepił” staremu dwa i pół lat...

O tej samej godzinie, w zasięgu której z gmachem sądu kawiarni „Europejskiej”, adwokaci międzylicy wieszowali mec. Głowczewskiemu niezwyklego sukcesu polemicznego.

— Aleś osadził tego szczeniaka, niechże cię kule biją! — wołał z zachwytem. — Dzień dzisiejszy zapamięta sobie do śmierci!

...A tymczasem środkiem szerokiej ulicy policjant prowadził w stronę więzienia — zakutego w kajdanki, roniącego lzy w brodzie Timofieję Żuka.

W niewielkim za nim oddaleniu szła boso po jesieniącym błocie głośno lamentująca stara wiesniaczka z tobołkiem w ręku. Policjant krzyczał na nią i grożąc, potrząsał nad głową pałką gumową. Starowina jednak nie zwracała na to uwagi i idąc dalej, zawodziła na całą ulicę:

— Dolaż ty moja nieszczęstna, dola!...

Była to żona Timofieję Żuka.

KONIEG

Komunikaty

30 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Tow. Uniw. Rob. „TUR“ (Stara Bydgoszcz) przy Rybim Rynku zebranie organizacyjne...

Oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego w Lipnie podaje do wiadomości, że posiada w Komunalnej Kasie Oszczędności w Lipnie własny rachunek bieżący Nr 45...

Kierownik Oddziału TZP.

KRONIKA

Wydział Aprop. i Handlu m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że pododdziały kartkowe wydają karty żywnościowe na miesiąc września z dniem 27. 8. br.

Równocześnie wzywa się wszystkich piekarzy do przedłożenia miesięcznych rozliczeń i odcinków chlebowych do dnia 3-go każdego miesiąca w oddziale kontroli.

Zarząd Miejski przypomina właścicielom i zarządcom domów o obowiązku zgłaszania wolnych lokali w Komisjach Mieszkaniowych przy ul. 3-go Września 1.

Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Bydgoszczy, urządza w czwartek 30 bm. o godz. 19-tej w sali malinowej Hotelu pod Orłem dancing.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej 10-te z kolei posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godz. 11.00 w Ratuszu w sali obrad.

Dz. Ś. „Środa Literacka”

W dzisiejszą środę o godz. 17.30 odbędzie się w sali malinowej Hotelu „pod Orłem” staraniem Klubu Literacko-Artystycznego wieczór poświęcony twórczości Honoriusza Balzaca.

Komunikacja samochodowa Bydgoszcz - Łódź

Od dnia 31 bm. zostanie otwarta linia samochodowa Bydgoszcz-Łódź. Samochody odchodzą co drugi dzień w poniedziałki, środy i piątki o godz. 9-tej rano.

Od Redakcji

Liczne urzędy i organizacje państwowe, samorządowe i społeczne nadsyłają nam komunikaty i wzmianki za pośrednictwem „Polpressu”.

Jesteśmy zmuszeni zakomunikować, iż otrzymaliśmy od swych władz zakaz zamieszczania komunikatów i wzmianek wpływających do nas z pominięciem administracji.

Poczynając zatem od dnia dzisiejszego podobne materiały, nadsyłane do redakcji bezpośrednio, nie będą w dzienniku umieszczane ani przekazywane administracji.

Ponadto redakcja zwraca się z prośbą do swych korespondentów i autorów nadsyłanych nam publikacji, by streszczali je do objętości dwóch kartek luźno rozmieszczonego pisma maszynowego.

Wręczenie sztandaru

Piąty Samodzielny Baon Bezpieczeństwa Wewnętrznego stacjonujący w Bydgoszczy otrzymał 26-go sierpnia br. piękny sztandar ufundowany przez obywateli miasta.

Po poświęceniu sztandaru przez ks. kapelana nastąpił akt ślubowania i wręczenia sztandaru przez gen. Szokalskiego chorążemu batalionu.

Podczas uroczystości odegrano hymny narodowe polski i radziecki. Uroczystość zakończono defiladą wojskową.

Ze sportu

Kajakowcy z PKS Bydgoszcz mistrzami Polski

Pom. Związek Tow. Wioślarskich ogłosił obecne punktacje klubów za regaty kajakowe o drużynowe mistrzostwo Polski, jakie odbyły się w dniu 12 bm. na torze regatowym w Łęgnowie.

Odpowiedzi reakcji

Ob. Janina Galecka, Ciechocinek. Nie umiemy, niestety poinformować pani o tym. Sądziemy, że należy zwrócić się w tej sprawie do ministerstwa Administracji Publicznej.

Noce dyżuru aptek

Dzisiaj dyżurują: Apteka „Pod Koroną”, Dworcowa 48. Apteka „Przy Bielawach”, Gdańska 91 tel. 23-61.

Seat

Dzisiaj w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej 68 komedia w trzech aktach Wł. Fodora p. t. „Matura”.

Początek punktualnie o godz. 18-ej. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16—18-tej.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin” — „Królestwo za pocałunek”, nadprogr.: Polska kronika filmowa nr 21. „Polonia” — „W cieniu Krzyża” (amer.), nadprogr.: Polska kronika filmowa nr 22.

Program Rozgłośni Pomorskiej Bydgoszcz na fali 284 m

na środę, dnia 29 sierpnia 1945 r. 6.45 Audycja inform. w Warszawie. 8.00 Program na muzykę bieżącą. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Muzyka taneczna z płyt. 8.45 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Marja Pawelska z domu Czeszochowska, przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godzinie 17-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusa.

Żałobna Msza św. w kościele św. Pawła przy Placu Wolności. Wszelkich Krewnych, Kolegów i Znajomych prosimy o modlitwę. Helena Cisowska z córzkami.

Czeladnik rzeźnicki potrzebny od zaraz. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Długa 28. (1325) Powiatowa Spółdzielnia Mleczarska, Sp. z o. u. w Kościełynie poszukuje od zaraz samodzielnego buchaltera-bilansistę.

Pokoje wolne 2 pokoje umeblowane z umeblowaną kuchnią do wynajęcia. Długosza 11/2. (1361) Pokoje poszukiwane Poszukuje 4 pokojowe mieszkanie, centrum, przeprowadzę remont.

Zaginął sprzed składu pies, jamnik, czarny, suczka. Oddać za wynagrodzeniem skład obuwia Leo, Gdańska 21. (1301) Zgubiono portfel z dokumentami na nazwisko Szybiński Jan, Gromadno, powiat Szubin.

RADIO-APARATY Warsztaty na miejscu. Projektory wąsko-taśmowe 8—16 mm. Kamery filmowe Przybory. HURT DETAL JUPITER Bydgoszcz, Stary Rynek 26 tel. 18-65

Zarząd Związku Dentystów okr. Pomorskiego zawiadamia wszystkich dentystów i techników o nadzwyczajnym walnym zebraniu, jakie odbędzie się w Bydgoszczy w Strzelnicy, Toruńska, dnia 2 września br.

Aniela Świdarska przeżywszy 19 i pół lat. Nasz promyk słońca. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 sierpnia o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego.

Formiarni, tokarzy, ślusarzy, modelarzy, kowali z ognia, blacharzy, kotlarzy do robót miedzianych, kotlarzy, elektro-techników oraz samodzielnego buchaltera poszukuje Pomorska Fabryka Maszyn dawn. Loehnert Bydgoszcz, Leśna 19.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, gaz, elektryczność. Okolica Świętojańskiej na 3 pokoje z kuchnią. Adres adm. „Ziemi Pomorskiej”. (1268) Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i łazienką na podobne Bydgoszcz. Zgłoszenia adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „1267”.

Maszyny do szycia, wózki dziecięce sprzedaje, kupuje. Skład, Pomorska 21. (1117) Piece, kuchnie „Westfalki”, wentylatory do kuchni, smary do wozów, drut poleca skład artykułów żelaznych i budowlanych Bydgoszcz, Długa 25.

Koldry szyje, przyjmuje wszelkie przeróbki dawniejsza pracowniczka BeDeTe. Nowe 2 koldry sprzedam. Dąbrowska, ul. Śniadeckich 46/3. (1217) Unieważniam kartę rejestracyjną na nazwisko Marian Glińiecki, Śliwice pow. Tuchola.

Poszukujemy od zaraz stenotypistki-maszynistki. „Prom” Fabryka Piłników i Narzędzi Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 8. (1255) Buchaltera mogącego się wykazać dłuższą pracą na stanowisku samodzielnego buchaltera-bilansisty w młynie, poszukuje Gdański Młyn w Gdańsku przy dawnej ul. an der Schneidemühle 2. (1311)

Biurowy wywiadowca — Detektywów poszukuje: kilka pań i panów inteligentnych z dobrą prezentacją a przynajmniej pracować w zawodzie detektywa. Oferty z życiorysem do adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „Detektyw”. (1340) Kominiarski czeladnik i uczeń może się zgłosić natychmiast. Edmund Nelkowski, okr. mistrz kominiarski Unisław, pow. Chełmno. 1232

Gospodini dobrze gotująca, dobre świadectwa, poszukuje pracy. Mickiewicza 3/11. (1133) Kupno Ręczny wózek dwukołowy kupi fabryka obuwia „Helios”, Gdańska 80. (1244) Zakupimy większą ilość silników 3 fazowych na 500 volt o mocy 0,35 do 80 KW zwarte i pierścieniowe, Centrala Dostaw Hutniczych, Oliwa Al. Grunwaldzka 528. (1231)

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, gaz, elektryczność. Okolica Świętojańskiej na 3 pokoje z kuchnią. Adres adm. „Ziemi Pomorskiej”. (1268) Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i łazienką na podobne Bydgoszcz. Zgłoszenia adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „1267”.

„Dom mody męskiej i damskiej” Jan Gutowski, Gdańska nr 35, to gwarancja nowoczesnego kroju i wykonania. (1221) gotowa potrzebna. Sw. Trójcy 3 m. 5. (1276) „Szkółki drzew” w Szerzbini pow. Wyrzysk, poczta Łobżenica tel. 2, polecają do sprzedaży jesiennej pierwszorzędnej jakości drzewa owocowe, aleje, krzewy oraz róże. (1233) Pracownia krawiecka Heleny Sołogajskiej z Wilna wznawia swoją pracę w Bydgoszczy i zaprasza eleganckie Panie. Pomorska 14/7. (1248)

Wynagrodzę rzeczowe informacje dotyczące fundacji byłej niemieckiej Oberrealschule „Conradinum” we Wrzeszczu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dyrektor „Państwowego Liceum Budownictwa Okrętowego”, Gdańsk-Wrzeszcz ul. Piramowicza, gmach „Conradinum”. (1287) Garnitur nawet z materiału dobrego, jeśli jest źle skrojony, denerwuje każdego. Nowocześnie skroi, wykona Gutowski, Gdańska 35. (1122)

Kucharka lub kucharz potrzebny. Fregata Gdańska 69. (1284) Fabryka waty poszukuje majstrów specjalistów na maszyny wilki i greplarki. Zgłoszenia do „Czytelnika” pod „1284”. (1284) Przetarg nieograniczony nr III/2/1/45. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę dwutorowego wiaduktu kolej. nad drogą polną na linii kolej. Gdańsk Gdynia, odcinku Sopot—Orłowo. Wiadukt jest żelbetonowy i ma światło ok. 5 m.

Przyjmuje roboty budowlane, rysunki, smolenie dachów. Poszukuję murarzy, cieśli, robotników, uczniów. Architekt Jażdżewski, Hetmańska 20/4. (1335) Potrzebni zdolni ekspedienty od zaraz. Warunki płacy b. dobre, „Jupiter”. Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65. (1335) Kupimy zegar kontrolny dla stróża, Zakłady Teletechniczne Krzymin i Paszke, Sienkiewicza 5. (1245) Kupujemy butelki do lemo-niady. Pomorska 68, tel. 19-78. (1277) Pasy, gazę młyńską, odsiewacz (Planzycher), walce kupi Bodaszewski, Bakowski Młyn, p. Warlubie, pow. Świecie. (1179) Pokój meski (gabinet) kupię. Oferty do adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „dobry stan”. (1275) Maszynę do szycia w dobrym stanie kupię. Pomorska 31/1. (1275)

Gospodini dobrze gotująca, dobre świadectwa, poszukuje pracy. Mickiewicza 3/11. (1133) Kupno Ręczny wózek dwukołowy kupi fabryka obuwia „Helios”, Gdańska 80. (1244) Zakupimy większą ilość silników 3 fazowych na 500 volt o mocy 0,35 do 80 KW zwarte i pierścieniowe, Centrala Dostaw Hutniczych, Oliwa Al. Grunwaldzka 528. (1231)

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, gaz, elektryczność. Okolica Świętojańskiej na 3 pokoje z kuchnią. Adres adm. „Ziemi Pomorskiej”. (1268) Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i łazienką na podobne Bydgoszcz. Zgłoszenia adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „1267”.

„Dom mody męskiej i damskiej” Jan Gutowski, Gdańska nr 35, to gwarancja nowoczesnego kroju i wykonania. (1221) gotowa potrzebna. Sw. Trójcy 3 m. 5. (1276) „Szkółki drzew” w Szerzbini pow. Wyrzysk, poczta Łobżenica tel. 2, polecają do sprzedaży jesiennej pierwszorzędnej jakości drzewa owocowe, aleje, krzewy oraz róże. (1233) Pracownia krawiecka Heleny Sołogajskiej z Wilna wznawia swoją pracę w Bydgoszczy i zaprasza eleganckie Panie. Pomorska 14/7. (1248)

Koldry szyje, przyjmuje wszelkie przeróbki dawniejsza pracowniczka BeDeTe. Nowe 2 koldry sprzedam. Dąbrowska, ul. Śniadeckich 46/3. (1217) Unieważniam kartę rejestracyjną na nazwisko Marian Glińiecki, Śliwice pow. Tuchola. (1182) Wynagrodzę rzeczowe informacje dotyczące fundacji byłej niemieckiej Oberrealschule „Conradinum” we Wrzeszczu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dyrektor „Państwowego Liceum Budownictwa Okrętowego”, Gdańsk-Wrzeszcz ul. Piramowicza, gmach „Conradinum”. (1287) Garnitur nawet z materiału dobrego, jeśli jest źle skrojony, denerwuje każdego. Nowocześnie skroi, wykona Gutowski, Gdańska 35. (1122)

Pedkładki przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku pokój nr 407 za opłatą 20,— zł. Oferty należy złożyć w zalakowanych kopertach zaopatrzonych jedynie w napis „Odbudowa wiaduktu kolejowego w Orłowie” pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej. Wzajemnie w wysokości jednego procentu oferowanej sumy wpłaca się do którejkolwiek kasy stacyjnej a kwit załącza się do złożonej oferty. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 września br. godz. 10-ta cz. p. w pokoju nr 407. DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Gdańsk, dnia 21 sierpnia 1945 r. DYREKTOR KOLEI

Przyjmuje roboty budowlane, rysunki, smolenie dachów. Poszukuję murarzy, cieśli, robotników, uczniów. Architekt Jażdżewski, Hetmańska 20/4. (1335) Potrzebni zdolni ekspedienty od zaraz. Warunki płacy b. dobre, „Jupiter”. Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65. (1335) Kupimy zegar kontrolny dla stróża, Zakłady Teletechniczne Krzymin i Paszke, Sienkiewicza 5. (1245) Kupujemy butelki do lemo-niady. Pomorska 68, tel. 19-78. (1277) Pasy, gazę młyńską, odsiewacz (Planzycher), walce kupi Bodaszewski, Bakowski Młyn, p. Warlubie, pow. Świecie. (1179) Pokój meski (gabinet) kupię. Oferty do adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „dobry stan”. (1275) Maszynę do szycia w dobrym stanie kupię. Pomorska 31/1. (1275)

Dobre kozy doje sprzedam Bydgoszcz, Kościuszki 4/6. (1288) Sprzedam nowoczesne meble, kompletny stół i sypialnia. Sowińskiego 10/4. (1288) Sprzedam nową, gabinetową maszynę do szycia „Naumann”. Wiadomość Śniadeckich 31/2. (1292) Nowy płaszcz meski zimowy, ciemny, podszewkowany, większy wymiar sprzedam — 5500 zł. Czerwonego Krzyża 8/2. (Jary). (1292)

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, gaz, elektryczność. Okolica Świętojańskiej na 3 pokoje z kuchnią. Adres adm. „Ziemi Pomorskiej”. (1268) Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i łazienką na podobne Bydgoszcz. Zgłoszenia adm. „Ziemi Pomorskiej” pod „1267”.

„Dom mody męskiej i damskiej” Jan Gutowski, Gdańska nr 35, to gwarancja nowoczesnego kroju i wykonania. (1221) gotowa potrzebna. Sw. Trójcy 3 m. 5. (1276) „Szkółki drzew” w Szerzbini pow. Wyrzysk, poczta Łobżenica tel. 2, polecają do sprzedaży jesiennej pierwszorzędnej jakości drzewa owocowe, aleje, krzewy oraz róże. (1233) Pracownia krawiecka Heleny Sołogajskiej z Wilna wznawia swoją pracę w Bydgoszczy i zaprasza eleganckie Panie. Pomorska 14/7. (1248)

Koldry szyje, przyjmuje wszelkie przeróbki dawniejsza pracowniczka BeDeTe. Nowe 2 koldry sprzedam. Dąbrowska, ul. Śniadeckich 46/3. (1217) Unieważniam kartę rejestracyjną na nazwisko Marian Glińiecki, Śliwice pow. Tuchola. (1182) Wynagrodzę rzeczowe informacje dotyczące fundacji byłej niemieckiej Oberrealschule „Conradinum” we Wrzeszczu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dyrektor „Państwowego Liceum Budownictwa Okrętowego”, Gdańsk-Wrzeszcz ul. Piramowicza, gmach „Conradinum”. (1287) Garnitur nawet z materiału dobrego, jeśli jest źle skrojony, denerwuje każdego. Nowocześnie skroi, wykona Gutowski, Gdańska 35. (1122)

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564 Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361 Prenumerata miesięczna: 30 zł. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30 Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12 Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowo, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpaliny. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.